

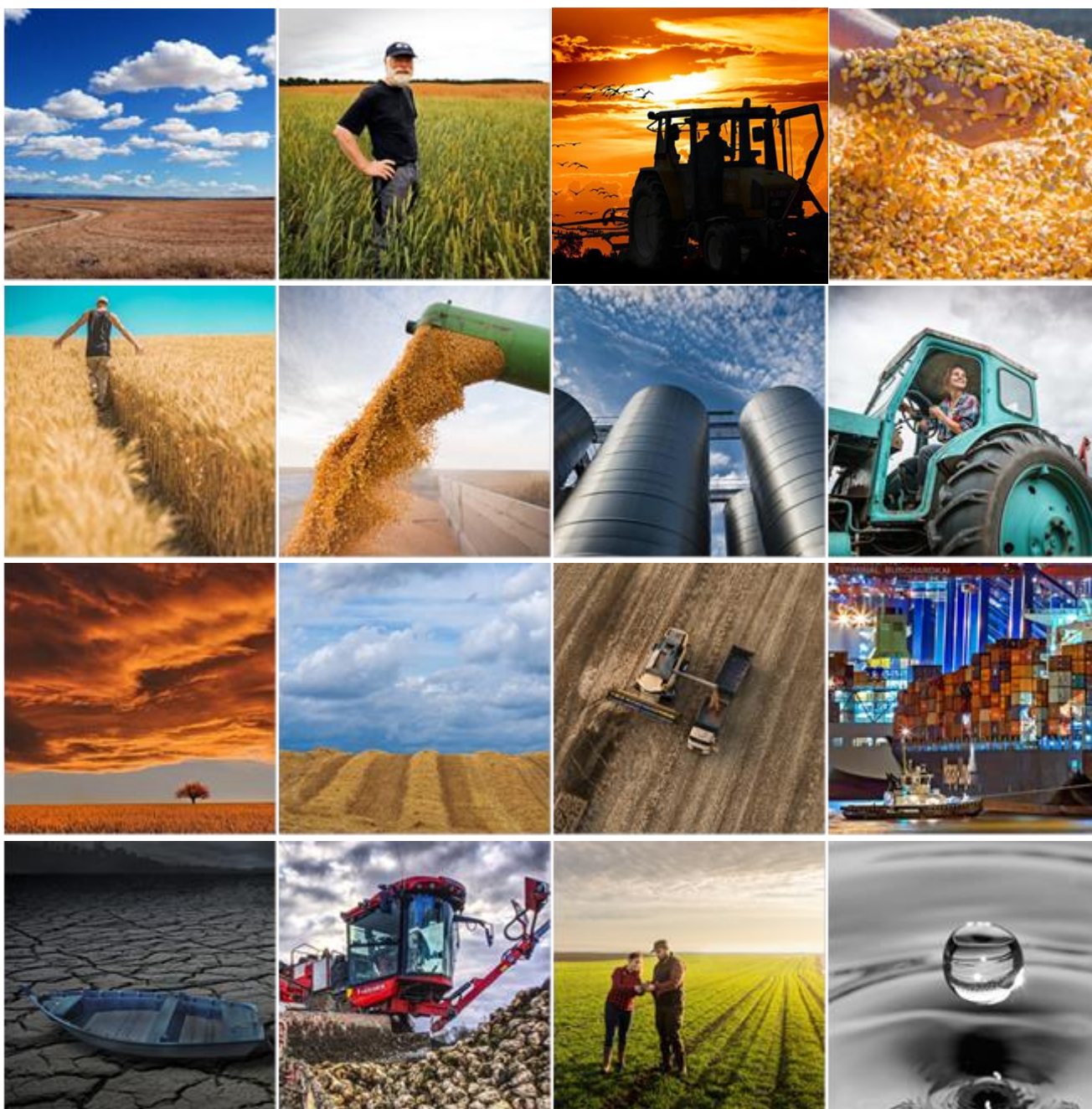


FEDERACJA ZWIĄZKÓW PRACODAWCÓW – DZIERŻAWCÓW I WŁAŚCICIELI ROLNYCH



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 15 lutego 2021



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania	3
Prognozy: Cena pszenicy w 2021 r. może zwiększyć się o 8-12 proc. r/r	4
Jaki jest tranzyt zbóż przez Polskę?.....	4
Dofinansowanie do biologicznych środków ochrony?	4
COBORU: Aż siedem nowych odmian soi i inne pastewne.....	4
Herbicydy na obszarach proekologicznych w nowej WPR?	5
Dopłaty do nasion nie mogą być wyższe.....	5
Tracimy ponad 70 proc. wód opadowych	5
Dolnośląskie: Lewica chce ograniczenia nabywania nieruchomości rolnych przez Kościół katolicki.....	5
PSPO: rekordowy przerób rzepaku, ale słabsze zaolejenie nasion.....	6
ARiMR przekazała już 14,3 mln zł dopłat do materiału siewnego.....	6
Co dzieje się, jak sąd wstrzyma rozdysponowanie ziemi przez KOWR?	6
Podrożały wszystkie gatunki zbóż. Cena jęczmienia i pszenżyta do 800 zł/t.....	6
Jaki jest import zbóż?.....	7
Przeciętny rolnik z Warmii i Mazur - to milioner?	7
Nierozzerwalna więź rolnictwa z leśnictwem i łowiectwem jest niezaprzeczalna	7
„Papierowi” rolnicy są nie do ruszenia?.....	7
ZAŁĄCZNIK	8

Notowania

CenyRolnicze.pl | 15 lutego 2021



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 911,73	Średnia cena zł/t: 639,44	Średnia cena zł/t: 729,58	Średnia cena zł/t: 582,50
MIN - MAX: 850,00 - 1 020,00	MIN - MAX: 520,00 - 700,00	MIN - MAX: 600,00 - 1 000,00	MIN - MAX: 500,00 - 720,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 856,11	Średnia cena zł/t: 633,96	Średnia cena zł/t: 738,04	Średnia cena zł/t: 716,46
MIN - MAX: 790,00 - 950,00	MIN - MAX: 550,00 - 770,00	MIN - MAX: 630,00 - 840,00	MIN - MAX: 630,00 - 880,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 1 028,61	Średnia cena zł/t: 987,50	Średnia cena zł/t: 1 062,00	Średnia cena zł/t: 997,50
MIN - MAX: 900,00 - 1 650,00	MIN - MAX: 930,00 - 1 080,00	MIN - MAX: 800,00 - 1 250,00	MIN - MAX: 940,00 - 1 080,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 1 984,82	Średnia cena zł/t: 815,94	Średnia cena zł/l: 1,51	Średnia cena zł/kg: 3,85
MIN - MAX: 1 870,00 - 2 120,00	MIN - MAX: 740,00 - 920,00	MIN - MAX: 1,49 - 1,55	MIN - MAX: 3,40 - 4,40

MATF Pszenica
223,75 €/t

MATF Kukurydza
219050 €/t



Prognozy: Cena pszenicy w 2021 r. może zwiększyć się o 8-12 proc. r/r

Farmer.pl | Autor: MT | 08.02.2021 | fot. Pixabay



- Szacujemy, że przeciętna cena skupu pszenicy w 2021 r. może zwiększyć się o 8-12 proc. r/r, biorąc pod uwagę obecne uwarunkowania podaży i popytu oraz wstępne prognozy dotyczące światowej produkcji pszenicy w sez. 2021/22. Wzrost protekcyjizmu oraz wysoki popyt na pasze w Chinach spowoduje, że dynamika wzrostu cen tego zboża utrzyma się na poziomie kilkunastoprocentowym – wynika z najnowszego Agro Nawigatora – analizy sektorowej przygotowanej przez Bank PKO BP.

[Czytaj dalej...](#)

Jaki jest tranzyt zbóż przez Polskę?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 08.02.2021 | fot. Peter H z Pixabay



W 2019 roku przewieziono tranzytem przez nasz kraj dwa razy tyle zboża, co rok wcześniej. Dane dotyczące tranzytu zbóż przez Polskę podał wiceminister rolnictwa Ryszard Bartosik, odpowiadając na interpelację posłów Jarosława Sachajki i Pawła Szramki.

Jak wyjaśnił, w 2018 roku przez Polskę tranzytem przewieziono ok. 17,7 tys. ton zbóż z 27 krajów wysyłki, najwięcej z: Ukrainy (ok. 6,4 tys. ton), Rosji (ok. 3,2 tys. ton), Kazachstanu (1,8 tys. ton), Węgier (1,6 tys. ton). [Czytaj dalej...](#)

Dofinansowanie do biologicznych środków ochrony?

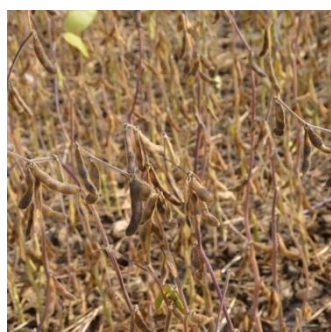
Farmer.pl | Autor: farmer.pl | 08.02.2021 | fot. Shutterstock



Do 15 lutego 2021 roku w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi trwa I etap konsultacji projektu Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej. Polskie Stowarzyszenie Rolnictwa Zrównoważonego „ASAP” w ramach konsultacji społecznych przedstawiło swoje wnioski i postulaty. Ich zdaniem mogą one stać się pomocne przy tworzeniu interwencji (działań) w ramach Planu oraz określeniu zakresu dofinansowania dla stosowania metod biologicznych w ogrodnictwie oraz wsparcia dla rozwiązań cyfrowych. Plan Strategiczny Wspólnej Polityki Rolnej będzie obowiązywać po 2022 r. i jest jednym z narzędzi wspierających działania na rzecz rolnictwa zrównoważonego w Polsce. [Czytaj dalej...](#)

COBORU: Aż siedem nowych odmian soi i inne pastewne

Farmer.pl | Autor: MT | 08.02.2021 | fot. M. Tyska



W dniu 4 lutego 2021 roku odbyło się posiedzenie Komisji ds. rejestracji odmian roślin pastewnych. Jakie nowe odmiany mogą pojawić się w Krajowym Rejestrze niedługo?

Po posiedzeniu Komisji ds. rejestracji odmian roślin pastewnych, dyrektor Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych wydał m.in. postanowienie o zamiarze wpisania do krajowego rejestru szesnastu nowych odmian roślin pastewnych: trzech odmian roślin bobowatych grubonasiennych, siedmiu odmian soi, trzech odmian roślin bobowatych drobnonasiennych i trzech odmian roślin wiechlinowatych. [Czytaj dalej...](#)

Herbicydy na obszarach proekologicznych w nowej WPR?

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 08.02.2021 | fot. Katarzyna Szulc



Rolnicy bardzo o taką możliwość prosili. Ale wychodzi na to, że nadal nie wolno będzie stosować środków ochrony roślin w uprawach wiążących azot na obszarach proekologicznych.

Trwają konsultacje Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Jak wynika z zapisów tego programu, zastosowanie choć jeden raz herbicydu w uprawach wiążących azot na obszarach proekologicznych (EFA) nadal nie będzie możliwe. [Czytaj dalej...](#)

Dopłaty do nasion nie mogą być wyższe

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 06.02.2021 | fot. Shutterstock



Tak przynajmniej uważa wiceminister rolnictwa Anna Gembicka.

Jak podaje wiceminister Anna Gembicka, odpowiadając na interpelację posłów Jarosława Sachajki i Pawła Szramki, na dopłaty do nasion w 2020 roku przeznaczono taką samą kwotę, jak rok wcześniej. „Niezależnie, od powyższego w 2020 r. jak i w roku poprzednim do rolników zostały skierowane różnorodne formy pomocy w ramach pomocy de minimis w rolnictwie, które wyczerpały przysługujący Polsce 3 – letni limit pomocy de minimis w rolnictwie”. [Czytaj dalej...](#)

Tracimy ponad 70 proc. wód opadowych

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 05.02.2021 | fot. Pexels z Pixabay



Spadło? Niech szybko płynie do morza – takie podejście do wód opadowych wciąż dominuje, jak wynika z kontroli NIK.

Pomimo obserwowanych zmian klimatu i systematycznego obniżania się w Polsce poziomu wód gruntowych, nie opracowano dotychczas jednolitej strategii dotyczącej zagospodarowania wód pochodzących z opadów atmosferycznych – podaje NIK po kontroli. Ok. 70 proc. tych wód jest bezpowrotnie tracona, gdyż systemami kanalizacji odprowadzana jest do rzek, a następnie mórz. [Czytaj dalej...](#)

Dolnośląskie: Lewica chce ograniczenia nabywania nieruchomości rolnych przez Kościół katolicki

Farmer.pl | Autor: PAP | 08.02.2021 | Foto: GT



Uruchomienie petycji do marszałek Sejmu Elżbiety Witek o jak najszybsze procedowanie projektu ustawy ograniczającej nabywanie nieruchomości rolnych przez Kościół katolicki zapowiedział poseł Lewicy Krzysztof Śmiszek. „Przyszła pora, żeby powiedzieć: stop pazerności i chciwości Kościoła” – mówił.

Na poniedziałkowej konferencji prasowej we Wrocławiu Śmiszek przypomniał, że w Sejmie złożony został przez Lewicę projekt, którego celem jest zniesienie przepisów dających możliwość nieograniczonego przekazywania publicznej ziemi na rzecz Kościoła katolickiego. [Czytaj dalej...](#)

PSPO: rekordowy przerób rzepaku, ale słabsze zaolejenie nasion

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 08.02.2021 |



Przerób rzepaku w 2020 roku w zrzeszonych w Polskim Stowarzyszeniu Producentów Oleju tłoczniach wyniósł łącznie 3,15 mln ton wobec 2,96 mln ton nasion w 2019 roku. Tym samym ubiegłoroczny rekord zrzeszonych w PSPO zakładów został po raz kolejny pobity (o 190 tys. ton), co było możliwe dzięki większej krajowej podaży rzepaku. Polska bowiem jako jedyny znaczący jego producent w Unii Europejskiej zwiększyła poziom krajowych dostaw, co potwierdza duże zainteresowanie rolników tą uprawą, dzięki czemu pozostajemy w ścisłej europejskiej czołówce producentów oleju rzepakowego.

[Czytaj dalej...](#)

ARiMR przekazała już 14,3 mln zł dopłat do materiału siewnego

Farmer.pl | Autor: PAP | 09.02.2021 | Fot. farmer.pl



Ponad 14,3 mln zł wypłaciła do tej pory Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) w ramach dopłat do materiału siewnego za rok 2020. O takie dopłaty ubiegało się 63 tys. rolników.

Do 8 lutego 2021 r. ARiMR wydała decyzje o przyznaniu dopłat dla blisko 38 tys. rolników na łączną kwotę ponad 40,5 mln zł. Pieniądze otrzymało blisko 13,5 tys. rolników, którym Agencja przełała na konta bankowe w sumie ponad 14,3 mln zł. [Czytaj dalej...](#)

Co dzieje się, jak sąd wstrzyma rozdysponowanie ziemi przez KOWR?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 09.02.2021 | fot. Daniel Reche z Pixabay



KOWR wydaje się być zaskoczony możliwością wstrzymania rozdysponowania ziemi pochodzącej z wyłączenia 30 proc. dzierżaw. Wadia pobrane przy zawieszonych przetargach zwracano rok, ziemi rozdysponować nie można do czasu „zwolnienia” jej przez sąd.

Przypomnijmy: wydane postanowienie sądu w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia na czas trwania procesu wstrzymało sprzedaż lub oddanie w dzierżawę nieruchomości - sprawa toczy się z powództwa dzierżawcy o nieistnienie obowiązku wyłączenia gruntów rolnych z posiadania. [Czytaj dalej...](#)

Podrożały wszystkie gatunki zbóż. Cena jęczmienia i pszenżyta do 800 zł/t

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyska | 10.02.2021 | fot. Pixabay pexels



Już nie tylko cena pszenicy pnie się w górę. Ale również w wypadku typowego ziarna paszowego widać wzrosty. Rzepak też kosztuje więcej - nawet 2050 zł/t.

Tona pszenicy konsumpcyjnej obecnie kosztuje w badanych przez nas skupach od 870 do 950 zł/t netto, pszenica paszowa od 800 do 900 zł/t, żyto od 520 do 700 zł/t, jęczmień od 600 do 800 zł/t, pszenżyto od 670 do 800 zł/t, owies od 600 do 620 zł/t, kukurydza sucha od 750 do 880 zł/t, a rzepak od 1850 do 2050 zł/t netto. [Czytaj dalej...](#)

Jaki jest import zbóż?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 09.02.2021 | fot. Tomasz Mikołajczyk z Pixabay



Najwięcej zbóż od lat przywozimy ze Słowacji i z Czech.

Wiceminister rolnictwa Ryszard Bartosik, odpowiadając na interpelację posłów Jarosława Sachajki i Pawła Szramki, podał, że przywieziono do Polski następujące ilości zbóż:

- rok 2017 - 1 842 tys. ton, w tym 942 tys. ton pszenicy oraz 422 tys. ton kukurydzy.

Najwięcej zboża przywożono z Czech, Słowacji, Niemiec, Ukrainy, Węgier, Litwy. [Czytaj dalej...](#)

Przeciętny rolnik z Warmii i Mazur - to milioner?

Farmer.pl | Autor: PAP | 10.02.2021 | Fot. Shutterstock



Prawie 1,1 mln zł – tyle warte są grunty przeciętnego gospodarstwa rolnego w województwie warmińsko-mazurskim. Gospodarstwa są tam duże, a ziemia od lat drożeje. Znacznie skromniej jest na Podkarpaciu i w Małopolsce - informują analitycy HRE Investments.

Według GUS pod koniec 2020 roku za hektar trzeba było płacić o trochę ponad 5 proc. więcej niż przed rokiem. Przecięta cena to już 42,7 tys. zł za ha - wynika z szacunków HRE Investments, uwzględniających ceny transakcyjne i jakość sprzedawanych działek.

[Czytaj dalej...](#)

Nierozrwalna więź rolnictwa z leśnictwem i łowiectwem jest niezaprzeczalna

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 10.02.2021 |



Podlaski Związek Rolniczych Zrzeszeń Branżowych Producentów Trzody Chlewnej w Suchożebach wystosował do prezydenta RP Andrzeja Dudy postulat podjęcia konstruktywnej dyskusji w kierunku wypracowania kompromisowego stanowiska w sprawie wyodrębnienia gospodarki leśnej i łowieckiej spod nadzoru resortu środowiska i przekazania ich gestii resortu rolnictwa. Dnia 20 listopada 2020 r. Sejm przegłosował nowelizację ustawy o działach administracji, która wyłączała leśnictwo i łowiectwo spod nadzoru ministerstwa środowiska (klimatu) i przekazywała je kompetencjom ministerstwa rolnictwa i rozwoju wsi. [Czytaj dalej...](#)

„Papierowi” rolnicy są nie do ruszenia?

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 10.02.2021 | fot. Pixabay



Rząd RP w swoim stanowisku do pakietu projektów rozporządzeń ustanawiających przepisy dotyczące realizacji przyszłej WPR ocenił, że weryfikacja kryteriów dla osoby faktycznie prowadzącej działalność rolniczą będzie co najmniej równie skomplikowana, jak w przypadku przepisów dotyczących rolnika aktywnego zawodowo. - Polska w ramach prac nad przyszłą WPR za problematyczną uznała m.in. konieczność określenia wysokości dochodu i wkładu pracy w gospodarstwie, powyżej których rolnik może zostać uznany za prawdziwego rolnika, a także ustalenie odpowiednich poziomów tych wskaźników i ich weryfikację. [Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Prognozy: Cena pszenicy w 2021 r. może zwiększyć się o 8-12 proc. r/r

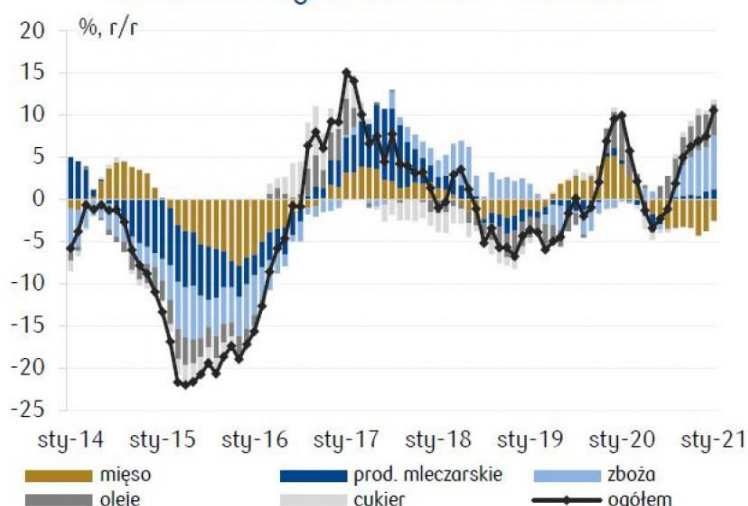
Farmer.pl | Autor: MT | 08.02.2021 | fot. Pixabay



- Szacujemy, że przeciętna cena skupu pszenicy w 2021 r. może zwiększyć się o 8-12 proc. r/r, biorąc pod uwagę obecne uwarunkowania podaży i popytu oraz wstępne prognozy dotyczące światowej produkcji pszenicy w sez. 2021/22. Wzrost protekcyjizmu oraz wysoki popyt na pasze w Chinach spowoduje, że dynamika wzrostu cen tego zboża utrzyma się na poziomie kilkunastoprocentowym – wynika z najnowszego Agro Nawigatora – analizy sektorowej przygotowanej przez Bank PKO BP.

Jak przypomina analityk Banku - Mariusz Dziwulski z Departamentu Analiz Ekonomicznych w drugim tygodniu stycznia cena pszenicy na Euronext (kontrakt marcowy) zbliżyła się do 240 EUR/t, co oznaczało najwyższy poziom od maja'13.

Indeks cen żywności FAO - struktura



Źródło: Agro Nawigator

- Przeciętna cena skupu pszenicy w Polsce (dane MRiRW) w pierwszych 3 tyg. stycznia'20 wzrosła natomiast o 24% r/r, podobnie jak kukurydzy paszowej. Czynnikiem napędzającym wzrosty cen jest wysoki popyt eksportowy. Co prawda unijny eksport pszenicy na rynki trzecie w okresie lipiec'20-styczeń'21 (tygodniowe dane KE) zmalał o 16,8% r/r, co warunkowane było mniejszą podażą zbóż w UE, głównie we Francji i Rumunii, jednak wysyłki z Polski w analogicznym okresie zwiększyły się aż o 42% r/r. Dodatkowo dynamika cen w drugiej połowie stycznia przyspieszyła w reakcji na postanowienie wprowadzenia w Rosji podatku eksportowego na pszenicę od 1 marca 2021 w wysokości 50 EUR/t (wcześniej zdecydowano o wprowadzeniu podatku na pszenicę w wysokości 25 EUR/t od połowy lutego br.) – informuje Dziwulski.

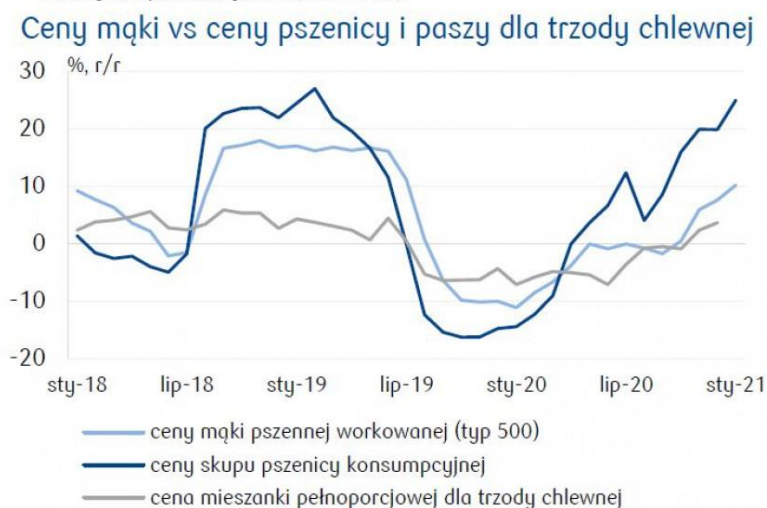
Jak uzupełnia w Agro Nawigatorze, dodatkowo zasugerowano, że podatki te mogą zostać przedłużone na następny sezon, co przełożyło się na wzrost zainteresowania zakupem pszenicy.



Źródło: Agro Nawigator

- Według SovEcon w styczniu br. rosyjski eksport pszenicy mógł zwiększyć się o 57% r/r. Co więcej, od połowy marca w Rosji obowiązywać będą także podatki eksportowe dla kukurydzy (25 EUR/t) oraz jęczmienia (10 EUR/t). Wprowadzenie ograniczeń w eksporcie kukurydzy (w wys. 24 mln t) zapowiedziała Ukraina, ale limit ten jest niższy od wcześniej prognozowanego dla Ukrainy eksportu tego zboża w sez. 2020/21 – poinformował analityk.

Co ważne, USDA w styczniowym raporcie po raz kolejny obniżył prognozy dla światowych zbiorów, zbóż, głównie kukurydzy – o 9,7 mln t (do 1,134 mld t; +1,6% r/r) w relacji do prognoz grudniowych, głównie w wyniku gorszych od spodziewanych zbiorów w USA (-8,2 mln t m/m). Tym samym zapasy kukurydzy na świecie na koniec sez. 2020/21 mogą zmniejszyć się o 6,3% r/r, a relacja zapasów końcowych do zużycia kukurydzy ukształtuje się na poziomie najniższym od sez. 2013/14.



Źródło: MRiRW, GUS, Datastream, IGC, KE, PKO Bank Polski

Źródło: Agro Nawigator

Mariusz Dziwulski zauważył też, że wzrastają koszty w przetwórstwie zbóż.

- Rosnący poziom cen zbóż negatywnie wpływa na branżę produkcji pasz dla zwierząt gospodarskich oraz piekarniczą. Ceny mąki oraz cen pasz nie nadążają za wzrostami cen zbóż. Według danych MRiRW przeciętna cena mąki piekarniczej (typ 500, worki) w pierwszym tyg. stycznia wzrosła o ok. 10% r/r przy wzroście cen skupu pszenicy o 24% r/r. Popyt na pasze dla zwierząt gospodarskich jest mniejszy z uwagi na niską opłacalność chowu trzody oraz drobiu. Istotne wzrosty odnotowały także ceny śruty sojowej. Podwyżki, z uwagi na konieczność importu surowca, napędzane były również zmianami na rynkach walutowych (słabszy PLN). Sytuacja ta miała odzwierciedlenie w wynikach finansowych firm paszowych – według PONT Info w 3q20 zysk branży zmalał o blisko 60% r/r (wobec +2,6%

r/r w 2q20) przy wzroście kosztów o 15,2% r/r. Zmiany cen w końcówce roku 2020 i w pierwszych tygodniach 2021 sugerują utrzymanie się gorszej sytuacji w branży – pisze Dziwulski w Agro Nawigatorze.

[Zamknij >](#)

Jaki jest tranzyt zbóż przez Polskę?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 08.02.2021 | fot. Peter H z Pixabay



W 2019 roku przewieziono tranzytem przez nasz kraj dwa razy tyle zboża, co rok wcześniej. Dane dotyczące tranzytu zbóż przez Polskę podał wiceminister rolnictwa Ryszard Bartosik, odpowiadając na interpelację posłów Jarosława Sachajki i Pawła Szramki.

Jak wyjaśnił, w 2018 roku przez Polskę tranzytem przewieziono ok. 17,7 tys. ton zbóż z 27 krajów wysyłki, najwięcej z: Ukrainy (ok. 6,4 tys. ton), Rosji (ok. 3,2 tys. ton), Kazachstanu (1,8 tys. ton), Węgier (1,6 tys. ton).

- w 2019 roku przez Polskę tranzytem przewieziono ok. 34 tys. ton zbóż z 30 krajów wysyłki, najwięcej z: Ukrainy (ok. 16,2 tys. ton), Rosji (ok. 3,2 tys. ton), Białorusi (ok. 3,2 tys. ton), Kazachstanu (1,4 tys. ton), Węgier (1,4 tys. ton),

- w 2020 roku przez Polskę tranzytem przewieziono ok. 21 093 ton zbóż z 26 krajów wysyłki, najwięcej z: Ukrainy (ok. 6,7 tys. ton), Rosji (ok. 1,7 tys. ton), Kazachstanu (1,7 tys. ton).

Posłowie pytali też, czy każdy transport zboża tranzytowego np. pociąg, transport ciężarowy opatrzone jest w aktualne wyniki badań jakościowych i ilościowych przewożonego towaru oraz jak weryfikowane jest jego opuszczenie terytorium Polski.

”Tranzyt zboża przez Polskę polega na tym, że transport jest zaplombowany i może zostać odpłombowany tylko pod nadzorem celnym. Tranzyt w Unii Europejskiej monitorowany jest za pomocą systemu NCTS. Towar wprowadzany na teren Unii Europejskiej zostaje umieszczany w systemie tak aby można było śledzić jego trasę oraz odnotować opuszczenie terenu UE. Wobec powyższego polskie służby celne zostają poinformowane o trasie przewożonego zboża. Nie każda przesyłka przewożona w ramach tranzytu posiada załączone wyniki badań jakościowych i ilościowych – nie ma takich wymagań prawnych” – wyjaśnił wiceminister.

[Zamknij >](#)

Dofinansowanie do biologicznych środków ochrony?

Farmer.pl | Autor: farmer.pl | 08.02.2021 | fot. Shutterstock



Do 15 lutego 2021 roku w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi trwa I etap konsultacji projektu Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej. Polskie Stowarzyszenie Rolnictwa Zrównoważonego „ASAP” w ramach konsultacji społecznych przedstawiło swoje wnioski i postulaty. Ich zdaniem mogą one stać się pomocne przy tworzeniu interwencji (działań) w ramach Planu oraz określeniu zakresu dofinansowania dla stosowania metod biologicznych w ogrodnictwie oraz wsparcia dla rozwiązań cyfrowych. Plan Strategiczny Wspólnej Polityki Rolnej będzie obowiązywać po 2022 r. i jest jednym z narzędzi wspierających działania na rzecz rolnictwa zrównoważonego w Polsce.

W zakresie interwencji „Ekoschemat – Praktyki korzystne dla środowiska i klimatu/Rolnictwo ekologiczne/Dobrostan zwierząt” oraz „Działania na rzecz ochrony środowiska oraz łagodzenia zmian klimatu”, „ASAP” zaproponował wprowadzenie możliwości dofinansowania dla biologicznych środków ochrony roślin w ogrodnictwie (produkcji owoców i warzyw) w wysokości 60% wartości środka. Ponadto w ramach tych interwencji „ASAP” zaproponował wprowadzenie możliwości wsparcia dla rozwiązań cyfrowych, tj. dla maszyn precyzyjnych: kombajny, opryskiwacze, rozsiewacze nawozów, systemy GPS, oprogramowania cyfrowe pozwalające na tworzenie map aplikacyjnych nawozów i środków ochrony roślin, mające na celu zrównoważone stosowanie środków ochrony roślin i nawozów w wysokości do 200 tys. złotych.

- Mając na uwadze ambitne cele strategii dotyczące obniżenia stosowania chemicznych środków ochrony roślin, niezbędnym działaniem jest wspieranie stosowania niechemicznych, w tym biologicznych metod ochrony roślin, jak również wspieranie rozwiązań cyfrowych. Wsparcie w tym zakresie zdecydowanie przyczyni się do osiągnięcia ambitnych celów ww. strategii, natomiast ważna jest zachęta finansowa, aby stosowanie biologicznych środków było bardziej opłacalne. Szczególnie ogrodnictwo wymaga aktualnie wielu zabiegów chemicznych. Niezmiernie potrzebne jest wsparcie dla biologicznych środków ochrony roślin dla producentów owoców i warzyw, aby upowszechnić ich stosowanie, gdyż obecnie zainteresowanie nimi jest niewielkie, ze względu na częstą słabszą skuteczność tych środków niż chemiczne alternatywy – podaje Stowarzyszenie.

Jak dodano, dla celów 6 i 9 (załącznik 5 do Planu) jako najważniejszą potrzebę wskazano: Zrównoważone stosowanie środków ochrony roślin i nawozów, co stanowi bardzo ważny element rolnictwa zrównoważonego. Niemniej jednak, w Planie brak jest odpowiedniego wsparcia finansowego dla tej potrzeby, stąd np. wskazane jest dodanie biologicznych środków ochrony roślin w ogrodnictwie, czy dodanie rozwiązań cyfrowych. Stosunkowo niewielkie zainteresowanie rolników produkcją w ramach systemu IP sprawia, że silne wsparcie dla środków biologicznych pozostaje niezbędne do upowszechnienia zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin w Polsce.

- Rozwiązania cyfrowe stanowią rekomendowany ekoschemat dla państw członkowskich przez Komisję Europejską. Maszyny precyzyjne (np. kombajny, opryskiwacze, rozsiewacze nawozów), systemy GPS oraz oprogramowania cyfrowe, szczególnie te umożliwiające tworzenie map aplikacyjnych na podstawie map biomasy w celu zmiennego nawożenia lub stosowania środków ochrony roślin, są skutecznym i kluczowym rozwiązaniem dla priorytetowej potrzeby celów nr 6 i 9. Bez większego dostępu do maszyn precyzyjnych i systemów GPS polskie rolnictwo nigdy nie wykorzysta potencjału rolnictwa cyfrowego dla zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin i nawozów. Same szkolenia nt. cyfryzacji nie pomogą, jeśli rolnicy nie będą posiadali narzędzi (szczególnie maszyn precyzyjnych i systemów GPS) do wdrażania tych innowacji w swoich gospodarstwach – wymienił „ASAP”.

Powyższe rozwiązania pozwalają ich zdaniem na precyzyjne stosowanie nawozów, środków ochrony roślin i nasion, co ogranicza ich ślad środowiskowo-klimatyczny. Ważnym aspektem jest również możliwość analizy decyzji agronomicznych opartej na danych, co zwiększa prawdopodobieństwo zwiększenia świadomości wśród rolników, że zrównoważone praktyki rolnicze opłacają się też ekonomicznie.

Ponadto „ASAP” zaproponował aby w interwencji „Inwestycje przyczyniające się do ochrony środowiska i klimatu” usunąć w opisie warunków kwalifikowalności warunek: „Pomoc może zostać przyznana po skorzystaniu z usługi doradczej lub szkolenia, która ma pokazać rolnikowi strategię dostosowaną do warunków gospodarstwa dotyczącą ograniczenia emisji gazów cieplarnianych lub związków zanieczyszczających powietrze, wodę lub glebę lub w zakresie

sposobów ograniczenia ryzyka związanego ze zmianą klimatu na produkcję rolną w gospodarstwie lub racjonalnego gospodarowania wodą”. Jednocześnie zaproponowano podniesienie kwoty wsparcia dla rolników do 250 tys. złotych (z wyjątkiem maszyn precyzyjnych [kombajnów, opryskiwaczy i rozsiewaczy nawozów] i systemów GPS).

Zdaniem „ASAP” dostawcy maszyn i rozwiązań wspomnianych w tej interwencji dysponują wystarczającą wiedzą i również w ich interesie jest, aby rolnik wykorzystywał pełny potencjał maszyn i rozwiązań. Dlatego też, dostawcy spełniają funkcję doradcą dla rolnika i w rezultacie obowiązek dodatkowego szkolenia lub usług doradczej nie jest przy tej interwencji potrzebny.

„ASAP” zwrócił również uwagę, że w projekcie Planu brakuje nawiązania do rolnictwa zrównoważonego, które budzi coraz większe zainteresowanie wśród rolników w Polsce i jest już rozpoznawane przez konsumentów w Polsce. Dlatego zaproponowana została zmiana polegająca na doprecyzowaniu znaczenia „rolnictwa zrównoważonego”, ujednoliceniu nazewnictwa i zmianie nazwy ekoschematu: „Praktyki korzystne dla środowiska i klimatu” na: „Praktyki rolnictwa zrównoważonego”. Ponadto zaproponowano aby opis kryteriów wyboru dla interwencji: „Tworzenie i rozwój grup producentów rolnych i organizacji producentów”, rozszerzono o międzynarodowe systemy jakości, np. certyfikaty zrównoważonego rozwoju zatwierdzone przez Komisję Europejską (np. KZR INiG, ISCC, REDcert i inne).

Działania w ramach zaproponowanego ekoschematu „Praktyki korzystne dla środowiska i klimatu” wpisują się w praktyki rolnictwa zrównoważonego, stąd zdaniem „ASAP” po uzupełnieniu tego ekoschematu o rozwiązania cyfrowe i biologiczne środki ochrony roślin w ogrodnictwie, warto zmienić jego nazwę na Praktyki rolnictwa zrównoważonego.

- Jak pokazują badania konsumenckie w Polsce, osoby niezwiązane z rolnictwem kojarzą termin „rolnictwo zrównoważone”, stąd użycie go w nazwie ekoschematu przełoży się również na szansę zwiększenia społecznej akceptacji rolnictwa. Ponadto, konsumenci w Polsce chcą przede wszystkim żywności wysokiej jakości, niekoniecznie ekologicznej. Upowszechnienie żywności z upraw zrównoważonych przyczyni się do realizacji ambitnych celów strategii „Od pola do stołu” dot. zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego oraz jakości wytwarzanej żywności, jak również celu 9 WPR dot. poprawy reakcji rolnictwa UE na potrzeby społeczne dotyczące żywności i zdrowia, w tym bezpiecznej, bogatej w składniki odżywcze i zrównoważonej żywności, zapobiegania marnotrawieniu żywności, jak również dobrostanu zwierząt – podano.

Ich zdaniem, rolnictwo zrównoważone można potwierdzić ww. certyfikatami zrównoważonego rozwoju. Certyfikaty nie są jednak warunkiem koniecznym do prowadzenia praktyk rolnictwa zrównoważonego w gospodarstwie.

[Zamknij >](#)

COBORU: Aż siedem nowych odmian soi i inne pastewne

Farmer.pl | Autor: MT | 08.02.2021 | fot. M. Tyszka



W dniu 4 lutego 2021 roku odbyło się posiedzenie Komisji ds. rejestracji odmian roślin pastewnych. Jakie nowe odmiany mogą pojawić się w Krajowym Rejestrze niedługo?

Po posiedzeniu Komisji ds. rejestracji odmian roślin pastewnych, dyrektor Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych wydał m.in. postanowienie o zamiarze wpisania do krajowego rejestru szesnastu nowych odmian roślin pastewnych: trzech odmian roślin bobowatych grubonasiennych, siedmiu odmian soi, trzech odmian roślin bobowatych drobnonasiennych i trzech odmian roślin wiechlinowatych.

Postanowienia dotyczą następujących odmian:

Groch siewny: - Sideral - odmiana ogólnoużytkowa; zgłaszający: IGP Polska sp. z o.o.

- Tytan - odmiana ogólnoużytkowa; zgłaszający: Poznańska Hodowla Roślin sp. z o.o.

Łubin wąskolistny: - Zorba - odmiana niesamokończąca, niskoalkaloidowa; zgłaszający: Poznańska Hodowla Roślin sp. z o.o.

Soja: - Abaca - odmiana wczesna; zgłaszający: Saatbau Polska sp. z o.o.

- Ceres PZO - odmiana średnio późna; zgłaszający: IGP Polska sp. z o.o.

- ES Chancellor - odmiana bardzo późna; zgłaszający: Euralis Nasiona sp. z o.o.

- ES Conductor - odmiana bardzo późna; zgłaszający: Euralis Nasiona sp. z o.o.

- Karok - odmiana średnio późna; zgłaszający: P.H. Petersen Saatzucht Lundsgaard GmbH

- Magnolia PZO - odmiana wczesna; zgłaszający: IGP Polska sp. z o.o.

- Sully - odmiana późna; zgłaszający: Saaten-Union Polska sp. z o.o.

Koniczyna łąkowa: - MHR Laguna - odmiana pastewna, diploidalna; zgłaszający: Małopolska Hodowla Roślin Spółka z o.o.

Lucerna siewna: - Odra - odmiana pastewna; zgłaszający: "Pietrzak" sp. z o.o.

Lucerna mieszańcowa: - Rolstar - odmiana pastewna; zgłaszający: ULSTAR - Handel-Pośrednictwo-Usługi Lucjan Staszewski.

Życica trwała: - Fabiola - odmiana pastewna, przeznaczona do użytkowania wielokośnego i kośno-polowego; zgłaszający: DLF Seeds A/S.

- Saqui - odmiana pastewna przeznaczona do użytkowania wielokośnego; zgłaszający: DLF Seeds A/S.

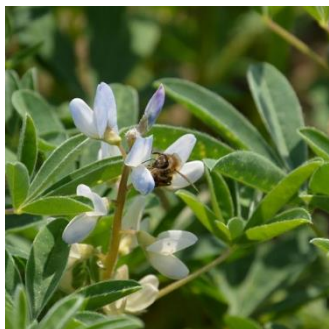
Życica wielokwiatowa: - Dallara - odmiana pastewna; zgłaszający: DLF Seeds A/S.

Źródło: COBORU

[Zamknij >](#)

Herbicydy na obszarach proekologicznych w nowej WPR?

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 08.02.2021 | fot. Katarzyna Szulc

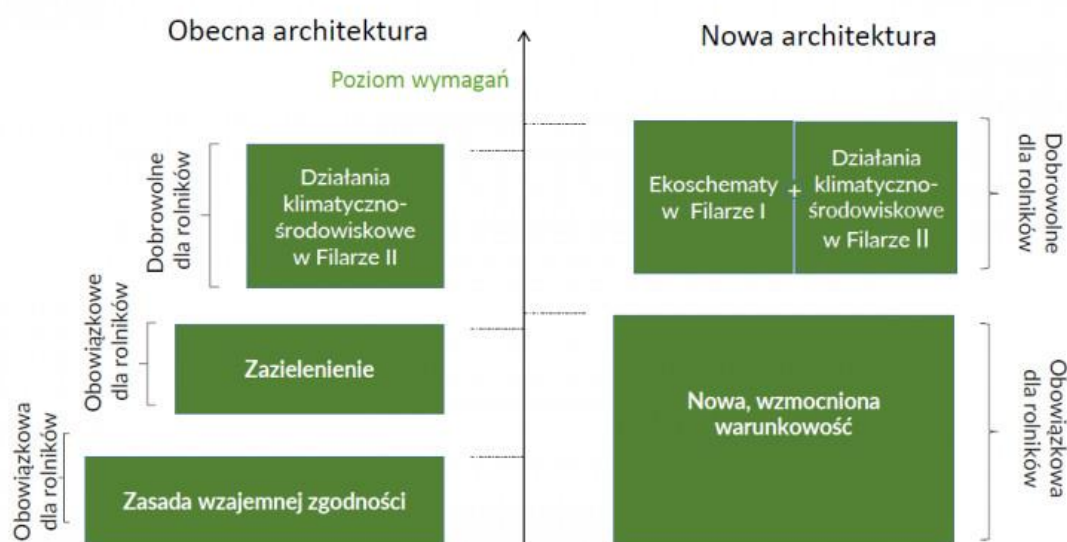


Rolnicy bardzo o taką możliwość prosili. Ale wychodzi na to, że nadal nie wolno będzie stosować środków ochrony roślin w uprawach wiążących azot na obszarach proekologicznych.

Trwają konsultacje Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Jak wynika z zapisów tego programu, zastosowanie choć jeden raz herbicydu w uprawach wiążących azot na obszarach proekologicznych (EFA) nadal nie będzie możliwe.

A o taką możliwość zwracali się do Komisji Europejskiej jeszcze w kwietniu ub. roku rolnicy z Copa-Cogeca, ale także Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych, jako pierwsza organizacja w kraju.

Stanowisko Związku w tej sprawie poparł także Instytut Ochrony Roślin - PIB. Przyszła WPR – jak wynika z przyjętych założeń – ma być bardziej nastawiona na łagodzenie zmian klimatu i przystosowywanie się do nich. Ma wspierać zrównoważony rozwój i wydajne gospodarowanie zasobami naturalnymi, takimi jak woda, gleba i powietrze, a także przyczyniać się do ochrony różnorodności biologicznej oraz ochrony siedlisk i krajobrazu. Dlatego postanowiono, że nowa zielona architektura WPR, połączy zazielenianie i zasady wzajemnej zgodności w obowiązkową dla rolników – wzmocnioną tzw. warunkowość.



Zielona architektura nowej WPR, Źródło: MRiRW

Od spełnienia norm warunkowości zależne będzie otrzymanie pełnego wsparcia w ramach WPR, ale też wymogi te będą stanowiły bazę do określenia wymagań dla dodatkowo płatnych dobrowolnych działań, takich jak ekoschematy (obowiązkowe dla państwa członkowskiego - obowiązek przeznaczenia co najmniej 20% płatności bezpośrednich na ekoschematy, ale DOBROWOLNE dla rolników, którzy chcą stosować dodatkowe praktyki prośrodowiskowe, wykraczające poza wymogi obowiązkowe), działania rolno środowiskowo klimatyczne i inne.

Utrzymywanie nieprodukcyjnych obiektów i obszarów w celu poprawy różnorodności biologicznej w gospodarstwach rolnych to cel jednej z takich norm warunkowości. Na poziomie unijnym zakłada ona ogólnie: minimalny udział 5% powierzchni użytków rolnych gruntów ornych wykorzystanych na obszary lub elementy nieprodukcyjne lub międzyplony lub uprawy wiążące azot, uprawiane bez środków ochrony roślin. Dla państw członkowskich, które wykorzystują tylko obszary lub elementy nieprodukcyjne minimalny udział wynosi 3%. Dla międzyplonów założony jest współczynnik 0,3 (jak zaznaczono, państwo członkowskie może wyłączyć z tej normy gospodarstwa do 10 ha GO, w których więcej niż 75% GO jest wykorzystywanych do produkcji traw lub innych zielnych roślin pastewnych, uprawy roślin strączkowych lub ugorowanych, albo w których więcej niż 75% UR stanowi TUZ lub jest wykorzystywanych do produkcji traw lub innych zielnych roślin pastewnych).

Norma ta zakłada też zachowanie charakterystycznych elementów krajobrazu oraz zakaz ścinania żywopłotów i drzew podczas okresu lęgowego ptaków oraz okresu wychowu młodych. Mowa tu też o zastosowaniu fakultatywnych środków przeciwdziałających rozprzestrzenianiu się inwazyjnych gatunków roślin.

W polskim Planie Strategicznym dla przyszłej WPR, resort rolnictwa proponuje wzmocnienie tej warunkowości (GAEC 9). Konkretnie:

- minimalny udział 5% powierzchni gruntów ornych wykorzystanych na obiekty lub obszary nieprodukcyjne lub międzyplony lub uprawy wiążące azot uprawiane bez środków ochrony roślin.
- rolnicy posiadający grunty orne w gospodarstwie o powierzchni powyżej 10 ha zobowiązani będą do przeznaczenia co najmniej 5% ich powierzchni na obiekty nieprodukcyjne lub międzyplony lub uprawy wiążące azot, uprawiane bez środków ochrony roślin.
- obiektami nieprodukcyjnymi lub produkcyjnymi służącymi do realizacji ww obowiązku są w szczególności grunty ugorowane, żywopłoty, pasy zadrzewione, zadrzewienia liniowe i pojedyncze drzewa, rowy, zagajniki śródpolne, oczka wodne, miedze śródpolne, strefy buforowe, pasy gruntów kwalifikujące się do płatności wzdłuż obrzeży lasu, międzyplony oraz uprawy wiążące azot bez stosowania środków ochrony roślin, spełniające określone kryteria.
- do wyliczenia minimalnej powierzchni przeznaczanej na obiekty nieprodukcyjne, międzyplony lub uprawy wiążące azot, uprawiane bez środków ochrony roślin, stosowane będą współczynniki ważenia i konwersji. Dla międzyplonów współczynnik wynosi 0,3. Z wdrażania normy wyłączone są gospodarstwa z dużym udziałem, ponad 75 traw, uprawy roślin strączkowych, gruntów ugorowanych, czy trwałych użytków zielonych
- zachowanie elementów krajobrazu (kontynuacja: obowiązek zachowania drzew pomników przyrody, oczek wodnych o pow. do 100 m kw., rowów do 2 m szer.)
- zakaz przycinania żywopłotów i drzew podczas okresu lęgowego ptaków oraz okresu wychowu młodych (kontynuacja: zakaz przycinania żywopłotów i drzew w okresie 15 kwietnia 31 lipca - nie dotyczy drzew owocowych, wierzb i zagajników o krótkiej rotacji).

Tak więc, niestety ani KE, ani resort rolnictwa nie uwzględnili w swoich planach co do funkcjonowania przyszłej WPR próśb i argumentów polskich i europejskich rolników w kwestii tymczasowego lub całkowitego zniesienia restrykcji dotyczących stosowania środków ochrony roślin w uprawach wiążących azot na obszarach proekologicznych.

Dziś, w tego typu uprawach, można wykonać jedynie odchwaszczanie mechaniczne – co z reguły nie jest w ogóle możliwe. W opinii PZPRZ, zachwaszczane uprawy strączkowych w ramach EFA – są bardzo dużym problemem w gospodarstwach, postrzeganym przez rolników jako zwykłe marnotrawstwo sił i środków. - Pozostawione sobie takie ekstensywne uprawy nie mają żadnego celu gospodarczego – podkreślał w kwietniu ub. roku w rozmowie z farmer.pl prezes Stanisław Kacperczyk.

Tymczasem plon w odpowiedniej ilości oraz dobry jakościowo – pozyskany od roślin bobowatych, które wygrały walkę z chwastami dzięki zastosowanym śor, byłby – zdaniem PZPRZ - doskonałym uzupełnieniem krajowego bilansu białkowego, a tym samym działania te świetnie wpisałyby się w program, którego głównym celem jest ograniczenie deficytu białka paszowego poprzez rozwój sektora roślin wysokobiałkowych. Możliwość zastosowania zabiegu herbicydowego w uprawach prowadzonych w ramach GEAC 9 (wcześniej obowiązkowego zazielenienia) przyniosłaby więc korzyść gospodarczą nie tylko samym rolnikom, ale też krajowym paszarniom, które poszukują rodzimego białka – uważają rolnicy zrzeszeni w PZPRZ.

- Będziemy jednak dalej starać się, aby taka możliwość zaistniała – dodał w rozmowie z farmer.pl prezes Kacperczyk.

Do 15 lutego można jeszcze zgłaszać uwagi i propozycje do przygotowanego przez MRiRW Planu Strategicznego dla WPR na lata 2023-2027.

[Zamknij >](#)

Dopłaty do nasion nie mogą być wyższe

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 06.02.2021 | fot. Shutterstock



Tak przynajmniej uważa wiceminister rolnictwa Anna Gembicka.

Jak podaje wiceminister Anna Gembicka, odpowiadając na interpelację posłów Jarosława Sachajki i Pawła Szramki, na dopłaty do nasion w 2020 roku przeznaczono taką samą kwotę, jak rok wcześniej. „Niezależnie, od powyższego w 2020 r. jak i w roku poprzednim do rolników zostały skierowane różnorodne formy pomocy w ramach pomocy de minimis w rolnictwie, które wyczerpały przysługujący Polsce 3 – letni limit pomocy de minimis w rolnictwie” – zauważyła wiceminister i dodała, że to z powodu braku limitu de minimis nie można podnieść dopłat do nasion: „Ze względu na

wykorzystanie przysługującego Polsce limitu pomocy de minimis nie ma możliwości zwiększenia środków wypłacanych w ramach tego mechanizmu”.

Stawki dopłat zależą od tego, jaką kwotę przewidziano w budżecie państwa i jakie jest zapotrzebowanie, ale – jak zapewniła wiceminister – „Ministerstwo co roku podejmuje starania aby dostępne w danym roku środki umożliwiły określenie stawek dopłat na poziomie stanowiącym zachętę do zakupu materiału siewnego kategorii kwalifikowany”

W 2020 roku spadła liczba wniosków – rolnicy złożyli ich ok. 63 tys. W poprzednich latach rolnicy składali większą liczbę wniosków, odpowiednio: 2017 r. – 65,6 tys.; 2018 r. – 66,8 tys.; 2019 r. – 69,9 tys. – przyznała wiceminister. Jednak „Należy zauważyć, że stawki dopłat określone dla poszczególnych grup roślin stanowią duży udział w kosztach zakupu materiału siewnego” – oceniła.

W tym roku rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 2021 r. w sprawie stawek dopłat do 1 ha powierzchni gruntów ornych obsianych lub obsadzonych materiałem siewnym kategorii elitarny lub kwalifikowany za rok 2020 weszło w życie 15 stycznia 2021 r. „Decyzje o przyznaniu dopłaty będą wydawane w terminie 60 dni od dnia wejścia w życie rozporządzenia – zapowiedziała wiceminister. - W następstwie przyznania dopłaty w formie decyzji administracyjnej, środki finansowe będą przekazywane na rachunki bankowe rolników”.

[Zamknij >](#)

Tracimy ponad 70 proc. wód opadowych

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 05.02.2021 | fot. Pexels z Pixabay



Spadło? Niech szybko płynie do morza – takie podejście do wód opadowych wciąż dominuje, jak wynika z kontroli NIK.

Pomimo obserwowanych zmian klimatu i systematycznego obniżania się w Polsce poziomu wód gruntowych, nie opracowano dotychczas jednolitej strategii dotyczącej zagospodarowania wód pochodzących z opadów atmosferycznych – podaje NIK po kontroli. Ok. 70 proc. tych wód jest bezpowrotnie tracona, gdyż systemami kanalizacji odprowadzana jest do rzek, a następnie mórz.

NIK wskazuje, że miało być inaczej – a wyrazem nowego podejścia do zagospodarowania wód opadowych i roztopowych miała być uchwalona w 2017 r. ustawa Prawo wodne. „Zawarte w niej instrumenty finansowe w postaci systemu opłat za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych oraz za zmniejszenie naturalnej retencji terenowej miały m.in. zachęcać do zmian w istniejących systemach odprowadzania wód opadowych i roztopowych (chodziło o zwiększenie retencji terenowej i stopnia wykorzystania tych wód). Zmianie uległa także prawna kwalifikacja tychże wód, które zaprzestano uznawać za ścieki” – podaje NIK. Niestety „nie opracowano dotychczas jednolitej strategii dotyczącej zagospodarowania wód pochodzących z opadów atmosferycznych”.

Skontrolowane miasta dostrzegały problematykę gospodarowania wodami opadowymi i roztopowymi, jednak miało to miejsce głównie w kontekście ochrony lokalnej infrastruktury przed negatywnymi skutkami powodzi i podtopień – podsumowano.

Działania jednostek samorządu terytorialnego obejmowały głównie rozbudowę sieci kanalizacji deszczowej, w tym jej wydzielanie z tzw. kanalizacji ogólnospławnej (pełniącej także funkcję kanalizacji ściekowej), natomiast w mniejszym stopniu dotyczyły budowy zbiorników retencyjnych, czy studni infiltracyjnych.

„Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie wykonywało zadania przypisane przepisami Prawa wodnego, w tym związane z ochroną przed powodzią i suszą, a także ochroną jakości zasobów wodnych, bez wyodrębnienia zadań związanych z zagospodarowaniem wód opadowych i roztopowych. Podejmowane w tym obszarze działania polegały głównie na wydawaniu pozwoleń wodnoprawnych, a także na naliczaniu opłat za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych. W latach 2018 - 2020 (I kwartał) łączne wpływy PGW Wody Polskie z tytułu tych opłat wyniosły ponad 230 mln zł” – podaje NIK i wskazuje, że współpraca jednostek organizacyjnych PGW Wody Polskie z gminami miejskimi była nieefektywna.

Sformułowano wniosek do Ministra Infrastruktury „o podjęcie działań w celu wprowadzenia zmian w ustawie Prawo wodne w zakresie obowiązku przekazywania gminom wydanych pozwoleń wodnoprawnych oraz ustanawiających sankcje z tytułu niewywiązywania się z obowiązku składania oświadczeń stanowiących podstawę naliczenia opłat”, a do Prezesa PGW Wody Polskie „o podjęcie działań w celu zapewnienia prawidłowej współpracy pomiędzy jednostkami PGW Wody Polskie, a także współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego w zakresie przekazywania informacji o wydanych pozwoleniach wodnoprawnych w celu sprawnego naliczania opłat.”

[Zamknij >](#)

Dolnośląskie: Lewica chce ograniczenia nabywania nieruchomości rolnych przez Kościół katolicki

Farmer.pl | Autor: PAP | 08.02.2021 | Foto: GT



Uruchomienie petycji do marszałek Sejmu Elżbiety Witek o jak najszybsze procedowanie projektu ustawy ograniczającej nabywanie nieruchomości rolnych przez Kościół katolicki zapowiedział poseł Lewicy Krzysztof Śmiszek. „Przyszła czas, żeby powiedzieć: stop pazerności i chciwości Kościoła” – mówił.

Na poniedziałkowej konferencji prasowej we Wrocławiu Śmiszek przypomniał, że w Sejmie złożony został przez Lewicę projekt, którego celem jest zniesienie przepisów dających możliwość nieograniczonego przekazywania publicznej ziemi na rzecz Kościoła katolickiego.

Jak wyjaśnił, projekt ten znosi przepis art. 70a ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, który w sposób preferencyjny traktuje podmioty tego kościoła dając im możliwość ubiegania się o nieruchomości na tzw. Ziemiach Odzyskanych.

"Okazuje się, że Kościół katolicki jest jedynym związkiem wyznaniowym, który dostał możliwość rekompensowania utraconych nieruchomości w sposób nieograniczony. Inne związki wyznaniowe mogły ubiegać się o rekompensatę w postaci nieruchomości tylko przez pewien okres. Kościół katolicki od 30 lat stosuje bulwersujący opinię publiczną proceder, czyli nabywa 15 lub 50 hektarów ziemi, zbywa je z całkiem niezłym zyskiem, po czym wyciąga rękę po kolejne hektary" - podkreślił Śmiszek.

Jego zdaniem, "przepis ten otworzył furtkę do tego, żeby Kościół katolicki stał się swoistego rodzaju spekulantem ziemskim". Wskazał, że w trybie tego przepisu od 1991 r. Kościołowi przekazano ponad 76 tys. hektarów ziemi, wartych po cenach rynkowych ok. 3,5 mld zł. "W chwili obecnej toczą się kolejne postępowania. W samym województwie opolskim obecnie toczy się postępowanie dotyczące 3,5 tysiąca hektarów ziemi, a w województwie dolnośląskim ponad 3,2 hektarów" - dodał polityk.

W jego ocenie, przepis już dawno stracił swoją funkcję i cel; jest nadużywany i stał się powodem do społecznego niezadowolenia i frustracji. "Przyszła czas, żeby powiedzieć: stop tej pazerności, stop chciwości. Szczególnie w sytuacji, kiedy mamy kryzys społeczny, kryzys zdrowotny, kasa państwa świeci pustkami, a my ciągle hojną ręką rozdajemy warte setki milionów nieruchomości i tak już bogatemu Kościołowi katolickiemu" - przekonywał poseł Lewicy.

Śmiszek poinformował, że w związku z tym w poniedziałek uruchomiona została petycja do marszałek Sejmu Elżbiety Witek o jak najszybsze procedowanie złożonego projektu ustawy, która ukróci ten proceder

"Mamy pełną świadomość tego, że złożony do łaski marszałkowskiej projekt ustawy autostrada Lewicy nie będzie szybko procedowany. Dlatego też zwracamy się do mieszkańców i mieszkank Dolnego Śląska i Opolszczyzny, czyli województw najbardziej dotkniętych tym przepisem, o mobilizację społeczną" - podkreślił.

Petycja będzie częścią kampanii społecznej "Stop pazerności Kościoła na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie" organizowanej przez dolnośląską lewicę. Podpisy pod petycją zbierane będą do 15 marca, a następnie zostaną przekazane marszałek Sejmu. Podpisy można składać poprzez specjalnie w tym celu uruchomioną stronę internetową: www.stoppazernoscikosciola.pl.

[Zamknij >](#)

PSPO: rekordowy przerób rzepaku, ale słabsze zaolejenie nasion

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 08.02.2021 |



Przerób rzepaku w 2020 roku w zrzeszonych w Polskim Stowarzyszeniu Producentów Oleju tłoczniach wyniósł łącznie 3,15 mln ton wobec 2,96 mln ton nasion w 2019 roku. Tym samym ubiegłoroczny rekord zrzeszonych w PSPO zakładów został po raz kolejny pobity (o 190 tys. ton), co było możliwe dzięki większej krajowej podaży rzepaku. Polska bowiem jako jedyny znaczący jego producent w Unii Europejskiej zwiększyła poziom krajowych dostaw, co potwierdza duże zainteresowanie rolników tą uprawą, dzięki czemu pozostajemy w ścisłej europejskiej czołówce producentów oleju rzepakowego.

Na uwagę zwraca jednocześnie niższy poziom zaolejenia nasion, co przekłada się na mniejszy uzysk oleju surowego w stosunku do oczekiwanego względem wcześniejszych wyników. Wzrost przerobu nasion rzepaku przełożył się bowiem na zwiększenie produkcji oleju przez Członków PSPO o 30 tys. ton do poziomu 1,25 mln ton, co oznacza, że zaolejenie nasion wyniosło średnio ok. 40%, z kolei w poprzednich latach poziom ten oscylował na poziomie 42-43%.

Produkcja oleju rafinowanego w 2020 roku wyniosła z kolei 470 tys. ton wzrastając tym samym o 23 tys. ton w porównaniu do 2019 roku. Jego udział zatem także systematycznie rośnie od kilku lat z rzędu, co oczywiście generuje dodatkową wartość dodaną.

- Pierwszy raz w historii branży przekroczyliśmy próg przerobu 3 mln ton nasion, co jest niewątpliwie sukcesem całego łańcucha dostaw i zagospodarowania produktów przerobu rzepaku. Przez ostatnie 10 lat notowaliśmy systematyczny wzrost, którego tempo spowalniały sezonowe ograniczenia dostępności krajowego surowca. W chwili obecnej wydaje się, że kluczową kwestią na przyszłość jest ustabilizowanie podaży rzepaku, do której udało doprowadzić się polskim rolnikom, a jeśli będzie to możliwe dalszy jej wzrost, co oczywiście wymaga podjęcia konkretnych działań choćby w kontekście wyzwań, jakie stawia przed rolnictwem strategia Europejskiego Zielonego Ładu – powiedział Mariusz Szeliga, Prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów Oleju.

- Za wynikami, jakie osiągnęła krajowa branża olejarska skupiona w PSPO w 2020 roku, stoją z jednej strony rolnicy, którzy zapewnili odpowiednią podaż nasion, choć zaznaczyć również trzeba, że nasi członkowie dysponują jeszcze większymi możliwościami przerobowymi, więc nie ma ryzyka nadpodaży surowca. Z drugiej strony kolejny rekord determinuje sytuacja popytowa. Rynek oleju rzepakowego, który w segmencie biopaliw pozostaje stabilny, a w sektorze spożywczym rozwija się powoli acz systematycznie m.in. dzięki intensywnym działaniom promocyjnym, jakie podejmujemy, pozwolił na dalszy wzrost przerobu rzepaku w Polsce, a tym samym umocnienia znaczenia naszej branży w sektorze rolno-spożywczym – podsumował Adam Stępień, Dyrektor Generalny PSPO.

[Zamknij >](#)

ARiMR przekazała już 14,3 mln zł dopłat do materiału siewnego

Farmer.pl | Autor: PAP | 09.02.2021 | Fot. farmer.pl



Ponad 14,3 mln zł wypłaciła do tej pory Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) w ramach dopłat do materiału siewnego za rok 2020. O takie dopłaty ubiegało się 63 tys. rolników.

Do 8 lutego 2021 r. ARiMR wydała decyzje o przyznaniu dopłat dla blisko 38 tys. rolników na łączną kwotę ponad 40,5 mln zł. Pieniądze otrzymało blisko 13,5 tys. rolników, którym Agencja przełała na konta bankowe w sumie ponad 14,3 mln zł.

ARiMR rozpoczęła proces wydawania decyzji i przekazywania zleceń płatności 1 lutego, po tym, jak ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o wysokości stawek dopłat za rok 2020 do 1 hektara powierzchni gruntów ornych obsianych lub obsadzonych materiałem siewnym kategorii elitarny lub kwalifikowany.

Stawka dopłaty w przypadku zbóż i mieszanek zbożowych lub mieszanek pastewnych wynosi 67,98 zł, w przypadku roślin strączkowych - 108,77 zł, a ziemniaków - 339,90 zł.

Pula środków na dopłaty do materiału siewnego za 2020 r., które udzielane są w ramach pomocy de minimis w sektorze rolnym, wynosi 75 mln zł. Na wydanie decyzji o przyznaniu tych płatności ARiMR ma czas do 16 marca 2021r.

[Zamknij >](#)

Co dzieje się, jak sąd wstrzyma rozdysponowanie ziemi przez KOWR?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 09.02.2021 | fot. Daniel Reche z Pixabay



KOWR wydaje się być zaskoczony możliwością wstrzymania rozdysponowania ziemi pochodzącej z wyłączenia 30 proc. dzierżaw. Wadia pobrane przy zawieszonych przetargach zwracano rok, ziemi rozdysponować nie można do czasu „zwolnienia” jej przez sąd.

Przypomnijmy: wydane postanowienie sądu w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia na czas trwania procesu wstrzymało sprzedaż lub oddanie w dzierżawę nieruchomości - sprawa toczy się z powództwa dzierżawcy o nieistnienie obowiązku wyłączenia gruntów rolnych z posiadania.

Może toczyć się latami.

Tymczasem KOWR zaskarżył to postanowienie, ale i odstąpił od przeprowadzenia dwóch przetargów na dzierżawę nieruchomości, a trzeci zawiesił. „Procedura rozdysponowania zostanie wznowiona po ewentualnym prawomocnym uchyleniu postanowienia o zabezpieczeniu przez Sąd II instancji” – zapowiedziano.

Tymczasem zainteresowani dzierżawą rolnicy występują do KOWR i MRiRW o „czasowe rozdysponowanie” 189 ha. Ich zdaniem KOWR może tę ziemię użyczyć – a podstawę do tego daje kodeks cywilny, do którego właśnie odsyła ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa w sprawach nią nie uregulowanych. Takie rozdysponowanie nie będzie stało w sprzeczności z wyrokiem sądu, który zakazał dzierżawy lub sprzedaży, ale nie użyczenia – podnoszą rolnicy.

- My rolnicy z gminy Złotoryja i gminy Pielgrzymka jesteśmy oburzeni i zaniepokojeni bezradnością dyrekcji KOWR w ostatnich latach – mówi Wiesław Skop, przewodniczący Rady Powiatowej Dolnośląskiej Izby Rolniczej Powiatu Złotoryjskiego. - W historii odkąd istnieje instytucja zarządzająca nieruchomościami państwowymi nie słyszałem, ażeby rozstrzygnięcie przetargu, a tym samym blokowanie wadium rolników w kwocie 430 tysięcy zł trwało blisko rok. Sprawa tymczasowego rozdysponowania, poprzez użyczenie w przeszłości była wielokrotnie praktykowana z pożytkiem dla wszystkich w przypadkach nie uregulowanych przepisami agencji władającej zasobem nieruchomości. Uważam że obecna kadra decydencka KOWR to asekuranci, którym brak odwagi na podejmowanie odważnych decyzji. Niezadowolenie rolników i straty Skarbu Państwa schodzą na dalszy plan, a oni biorąc po kilkanaście tysięcy miesięcznie z tytułu wynagrodzenia siedzą dalej na wygodnych posadkach mając poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Zapytaliśmy w OT KOWR we Wrocławiu, czy kiedykolwiek KOWR użyczał ziemi? Ile ziemi leży niezagospodarowanej po zwrocie z dzierżaw? Ile w ogóle jest do rozdysponowania w Oddziale Terenowym we Wrocławiu? Ile gruntów jest nieużytkowanych? Jak KOWR dba o właściwe utrzymanie tych gruntów? Jak nieużytkowanie wpływa na wartość gruntów?

„KOWR nie użyczał ziemi, brak obecnie uregulowań prawnych do wykonywania takiej czynności. Nieruchomości przejmowane od dzierżawców rozdysponowywane są, głównie w formie dzierżawy, w najszybszym możliwym terminie. Jedyne przeszkody w rozdysponowaniu tych gruntów mogą wynikać z przyczyn formalno-prawnych lub z powodu, np. zajęcia nieruchomości przez bezumownego użytkownika. Do rozdysponowania ogółem jest ok. 31.797ha. z czego grunty rolne to 16691,9709 ha, łąki 6447,4081 ha oraz pastwiska 5188,80 ha. Bezumowni użytkownicy to ok 5200 ha. W procedurze przetargów ofertowych jest aktualnie ok 1.500 ha, które przed podpisaniem umów w statystykach sklasyfikowane są jako grunty wolne. Grunty Zasobu nierozdysponowane i nie zajęte przez bezumownych użytkowników nie są użytkowane rolniczo. Jednakże, Oddział Terenowy KOWR stara się zapobiegać ich bonitacyjnej degradacji poprzez coroczne koszenie i talerzowanie. Jednocześnie cały czas podejmowane są próby wydzierżawienia bądź sprzedaży niezagospodarowanych gruntów Zasobu” – wyjaśniła Małgorzata Molenda, rzecznik prasowy we wrocławskim oddziale Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Jak zapewniła też, „Wadium zwraca się niezwłocznie po odstąpieniu od przeprowadzenia przetargu lub zamknięciu przetargu, w tym także przetargu, który nie został rozstrzygnięty.

Wadium nie podlega zwrotowi do czasu upływu terminu na wniesienie zastrzeżenia na czynności przetargowe przez podmiot, o którym mowa w art. 29 ust. 7 ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Po zamknięciu przetargu wysłano zawiadomienia do uczestników przetargu informujące o zamknięciu przetargu wraz z prośbą o wskazanie numeru konta do jego zwrotu. Nie były składane odwołania jak również zastrzeżenia. Wadia zwracane są w takiej wysokości w jakiej zostały wpłacone.”

Zatem przez rok OT we Wrocławiu zwracał wadia wpłacone przez rolników, a oni otrzymali swoje pieniądze bez odsetek. I to nie powinno - zdaniem OT Wrocław - dziwić.

Doprawdy angażowanie się i własnej gotówki w przetarg KOWR bywa ryzykowne...

Czy KOWR nie powinien zabezpieczyć się i ziemi, którą dysponuje, na możliwość dłuższego zawieszenia możliwości rozdysponowania? Przecież proces sądowy może trwać jeszcze kilka lat, czy w tym czasie rzeczywiście ziemia musi leżeć?

- Tu i ówdzie słyszymy, że dostaniemy tę ziemię dopiero jak wyrosną na niej drzewa grubości ręki – mówi Wiesław Skop.

I nic nie wskazuje na to, aby KOWR miał się temu przeciwstawić...

Czy naprawdę nie może tego zrobić?

[Zamknij >](#)

Podrożały wszystkie gatunki zbóż. Cena jęczmienia i pszenżyta do 800 zł/t

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyska | 10.02.2021 | fot. Pixabay pexels



Już nie tylko cena pszenicy pnie się w górę. Ale również w wypadku typowego ziarna paszowego widać wzrosty. Rzepak też kosztuje więcej - nawet 2050 zł/t.

Tona pszenicy konsumpcyjnej obecnie kosztuje w badanych przez nas skupach od 870 do 950 zł/t netto, pszenica paszowa od 800 do 900 zł/t, żyto od 520 do 700 zł/t, jęczmień od 600 do 800 zł/t, pszenżyto od 670 do 800 zł/t, owies od 600 do 620 zł/t, kukurydza sucha od 750 do 880 zł/t, a rzepak od 1850 do 2050 zł/t netto.

Dopytaliśmy w skupach, czy dużo surowca jest na rynku, bo firmy oferują odbiór towaru loco gospodarstwo. Okazuje się, że jest go coraz mniej.

Według niektórych przedstawicieli firm rolnicy posiadają jeszcze znaczne ilości ziarna w magazynach. Według innych takie zapasy mają tylko gospodarstwa wysokotowarowe, które mają odpowiednią infrastrukturę przechowalniczą. A „mniejsi gospodarze” już je sprzedali.

Według jeszcze innych na rynku polskim zostało ok. 10 proc. towaru u rolników. Część z nich „trzyma” jeszcze rzepak i nie śpieszy się z jego sprzedażą. Zauważają przy tym, że spora część krajowego surowca „zalega” w magazynach skupów np. Elewarr i otwartym pozostaje pytanie, co te z nim zrobią - sprzedadzą za granicę czy „wrzucą” na rynek krajowy w drugim kwartale roku?

A Wy jakie macie zdanie na temat rynku? Sprzedaliście płody rolne, czy jeszcze czekacie?

Poniżej przedstawiamy orientacyjne zestawienie cen zbóż z 9 lutego 2021 r. (biorąc pod uwagę powyższe) w poszczególnych punktach skupu w zł/t netto (na podstawie wywiadu telefonicznego). Przypominamy, że są to ceny wyjściowe, oferowane za ziarno zwykle loco magazyn (nie wliczając w to kosztów transportu), są to ceny netto nie uzależnione od parametrów jakościowych ziarna, wielkości partii, terminu płatności, regionu itp., ale też nie są to ceny surowca dostarczanego do portów:

Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Zbożowego KAPKA S.A.

- pszenica konsumpcyjna – 920,
- żyto konsumpcyjne - 650.

Osadkowski S.A.

- pszenica konsumpcyjna – 870,
- pszenica paszowa – 830,
- pszenżyto – 670,
- żyto paszowe – 550,
- jęczmień paszowy – 670,
- rzepak – 1850,
- kukurydza sucha – 750.

Gol Pasz Janowiec

- pszenica paszowa – 890.

ZPZM Kruszwica

- pszenica konsumpcyjna – 900,
- żyto konsumpcyjne – 520,

- jęczmień konsumpcyjny – 600.

Młyn-Pol

- pszenica konsumpcyjna – 850,

- pszenica paszowa – 800.

Ziarn-Pol - Elewator Górki

- pszenica konsumpcyjna - 900-950,

- pszenica paszowa – 850,

- pszenżyto – 780,

- żyto paszowe – 650,

- żyto konsumpcyjne - 660-670,

- jęczmień konsumpcja – 780,

- rzepak – 2050,

- kukurydza sucha – 880,

- owies – 600,

- groch – 900,

- bobik – 940,

- łubin – 960.

Gołańcz Piast

- pszenica paszowa - 880-890,

- pszenżyto - 740-750,

- jęczmień paszowy - 740-750,

- rzepak - 1890-1900.

Interchemall Zespół Młynów Jelonki sp. Z o.o.

- pszenica konsumpcyjna – 900,

- żyto konsumpcyjne – 700.

Elewator Jabłowo

- pszenica konsumpcyjna - 930,

- pszenica paszowa – 860,

- pszenżyto – 750,

- żyto paszowe – 630,

- żyto konsumpcyjne – 650,

- jęczmień paszowy – 750,

- rzepak – 1945,

- kukurydza sucha – 850.

AgroAs

- pszenica konsumpcyjna – 890,
- pszenica paszowa – 865,
- pszenżyto – 730,
- jęczmień paszowy – 700,
- rzepak – 2000,
- kukurydza sucha – 800.

Street retail

- rzepak – 2000.

AGROCHEM Puławy oddział Cztuchów

- pszenica konsumpcyjna – 950,
- pszenica paszowa – 900,
- pszenżyto – 780,
- jęczmień konsumpcyjny – 780,
- żyto konsumpcyjne – 680,
- rzepak – 2000,
- kukurydza sucha – 870,
- owies – 620,
- groch – 950.

WIPASZ S.A. oddział Krosno k. Pałętka

- pszenica paszowa – 900,
- pszenżyto – 800,
- jęczmień paszowy – 800,
- żyto paszowe – 700.

Firma Szmidt

- pszenica konsumpcyjna – 900,
- pszenica paszowa – 860,
- pszenżyto – 740,
- żyto paszowe – 630,
- rzepak – 1940,
- kukurydza sucha - 810-850.

TRANSROL Leszno

- pszenica konsumpcyjna – 900,
- pszenica paszowa – 880,

- pszenżyto – 750,
- żyto paszowe – 650,
- jęczmień paszowy – 730,
- rzepak – 1950,
- kukurydza sucha – 850.

PHUT Siembida

- pszenica - 880,
- jęczmień - 710,
- pszenżyto - 700,
- owies - 530,
- żyto - 550.

[Zamknij >](#)

Jaki jest import zbóż?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 09.02.2021 | fot. Tomasz Mikołajczyk z Pixabay



Najwięcej zbóż od lat przywozimy ze Słowacji i z Czech.

Wiceminister rolnictwa Ryszard Bartosik, odpowiadając na interpelację posłów Jarosława Sachajki i Pawła Szramki, podał, że przywieziono do Polski następujące ilości zbóż:

- rok 2017 - 1 842 tys. ton, w tym 942 tys. ton pszenicy oraz 422 tys. ton kukurydzy.

Najwięcej zboża przywieziono z Czech, Słowacji, Niemiec, Ukrainy, Węgier, Litwy,

- rok 2018 – 1 453 tys. ton zbóż, w tym 649 tys. ton pszenicy i 288 tys. ton kukurydzy.

Najwięcej zboża przywieziono ze Słowacji, Czech, Francji, Ukrainy, Niemiec, Węgier,

- rok 2019 - 1 471 tys. ton zbóż, w tym 579 tys. ton pszenicy i 397 tys. ton kukurydzy. Najwięcej zboża przywieziono ze Słowacji, Czech, Ukrainy, Węgier, Francji, Niemiec.

Natomiast od stycznia do października 2020 r. przywóz zbóż wyniósł 1 481 tys. ton, w tym 730 tys. ton pszenicy oraz 337 tys. ton kukurydzy. Najwięcej zboża przywieziono ze Słowacji, Czech, Węgier, Dani, Niemiec i Argentyny.

Posłowie dopytywali o rozmiar importu i tranzytu ze Słowacji, kraju od lat importującego do Polski szczególnie dużo zbóż.

Jak podał wiceminister, przywóz zbóż ze Słowacji do Polski przedstawiał się następująco: 2017 r. - 351 tys. ton, 2018 r. - 297 tys. ton, 2019 rok- 322 tys. ton, 2020 rok - 432 tys. ton.

Natomiast tranzyt zbóż ze Słowacji przez Polskę wynosił: 2017 rok – 0 ton, 2018 rok - 135 ton, 2019 rok – 481 ton, 2020 rok – 476 ton.

Jak z tego wynika, w ostatnim roku Słowacja przysłała nam prawie jedną szóstą swoich zbiorów – jak szacowano, do 15 sierpnia 2020 roku zbiory głównych zbóż miały tam wzrosnąć o 9 proc. do 2,89 mln ton.

[Zamknij >](#)

Przeciętny rolnik z Warmii i Mazur - to milioner?

Farmer.pl | Autor: PAP | 10.02.2021 | Fot. Shutterstock



Prawie 1,1 mln zł – tyle warte są grunty przeciętnego gospodarstwa rolnego w województwie warmińsko-mazurskim. Gospodarstwa są tam duże, a ziemia od lat drożeje. Znacznie skromniej jest na Podkarpaciu i w Małopolsce - informują analitycy HRE Investments.

Według GUS pod koniec 2020 roku za hektar trzeba było płacić o trochę ponad 5 proc. więcej niż przed rokiem. Przecięta cena to już 42,7 tys. zł za ha - wynika z szacunków HRE Investments, uwzględniających ceny transakcyjne i jakość sprzedawanych działek.

Wzrost cen w pandemii

Ceny ziemi znacznie przyspieszyły w trakcie epidemii. Niedługo po pojawieniu się choroby popyt na działki budowlane, rekreacyjne, leśne czy rolne gwałtownie wzrósł. Zainteresowanie działkami było w ubiegłym roku o kilkadziesiąt procent wyższe niż rok wcześniej - wskazuje główny analityk HRE Investments Bartosz Turek.

Na rynku bardziej aktywni byli inwestorzy i "miastowi", którzy po prostu chcieli kupić jakąkolwiek działkę, aby móc na niej odetchnąć od ograniczeń nakładanych przez rząd. Nie wykluczone więc, że efekty tej "mody" będzie można jeszcze obserwować w kolejnych kwartałach. Zdaniem analityków, jednak ten dodatkowy popyt powinien się wyczerpywać wraz z tym, jak epidemia będzie przemijać. Już samo otwarcie hoteli powinno część potencjalnych kupujących zniechęcić do poszukiwań.

Ile kosztuje ziemia?

Ceny ziemi w Polsce są bardzo zróżnicowane. Najwięcej kosztuje hektar ziemi w woj. kujawsko-pomorskim (prawie 55 tys. zł) i wielkopolskim (prawie 60 tys. zł). Dla porównania w województwach: zachodniopomorskim, świętokrzyskim czy podkarpackich ziemia jest około dwa razy tańsza. Średnia cena transakcyjna nie przekracza tam 30 tys. zł za ha.

W poszczególnych województwach mamy też do czynienia z różnym poziomem rozdrobnienia gospodarstw. I tak np. na Podkarpaciu czy Małopolsce przeciętny gospodarz ma mniej niż 5 hektarów ziemi, podczas gdy w województwie zachodniopomorskim czy na Warmii i Mazurach przeciętny rolnik dysponuje arealem nawet 4-6 razy większym - zaznacza Turek.

Atrakcyjne grunty na Warmii i Mazurach

W efekcie ziemia statystycznego rolnika z Warmii i Mazur może być warta ponad milion złotych. Przy tym nie bez znaczenia jest fakt, że te tereny są szczególnie popularne wśród mieszkańców dużych miast. Pewnie też dlatego w warmińsko-mazurskim przeciętny hektar zdrożał od końca 2004 r. o ponad 800 proc. podczas gdy średnia wzrostu dla całego kraju wynosi ok. 590 proc.

Jak wskazuje Turek, sporo warte są też grunty w woj. opolskim, pomorskim czy kujawsko-pomorskim. Tam ziemia statystycznego rolnika może być warta ponad 900 tysięcy złotych. Na tym tle skromnie wygląda wartość działek składających się na przeciętne gospodarstwo w województwach: świętokrzyskim, małopolskim czy podkarpackim. Ich przeciętną wartość można szacować na od 140 do 172 tysięcy złotych.

Jednak ziemia rolna nie jest dla wszystkich, jej nabywcami mogą być przede wszystkim rolnicy indywidualni, samodzielnie gospodarujący i mieszkający w okolicy posiadanych działek przez co najmniej 5 lat. Od końca 2019 r. osoby nie będące rolnikami mogą kupować działki rolne o powierzchni mniejszej niż hektar.

[Zamknij >](#)

Nierozzerwalna więź rolnictwa z leśnictwem i łowiectwem jest niezaprzeczalna

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 10.02.2021 |



Podlaski Związek Rolniczych Zrzeszeń Branżowych Producentów Trzody Chlewnej w Suchożebach wystosował do prezydenta RP Andrzeja Dudy postulat podjęcia konstruktywnej dyskusji w kierunku wypracowania kompromisowego stanowiska w sprawie wyodrębnienia gospodarki leśnej i łowieckiej spod nadzoru resortu środowiska i przekazania ich gestii resortu rolnictwa.

Dnia 20 listopada 2020 r. Sejm przegłosował nowelizację ustawy o działach administracji, która wyłączała leśnictwo i łowiectwo spod nadzoru ministerstwa środowiska (klimatu) i przekazywała je kompetencjom ministerstwa rolnictwa i rozwoju wsi. Nowelizacja z powodzeniem przeszła proces legislacyjny, jednakże została zawetowana przez Prezydenta RP. Sprzeciw wobec zmian przepisów Kancelaria Prezydenta tłumaczyła obawą o konsekwencje takiej decyzji dla środowiska, a zwłaszcza samych lasów. Prezydent wskazywał, że „odpowiedzialność ministra właściwego do spraw środowiska za obszar leśnictwa i łowiectwa ma długą i dobrą tradycję”, a „w czasie prac parlamentarnych nad przedmiotową ustawą nie padły argumenty w dostateczny sposób przemawiające za proponowaną zmianą”. Dlatego w ocenie Prezydenta RP kwestia przesunięcia leśnictwa i łowiectwa do resortu rolnictwa „powinna być przedmiotem ponownej, szerokiej debaty, w czasie której stanowiska przedstawić będą mogły wszystkie zainteresowane strony”. Podzielając w pełni argument odnośnie potrzeby szerokiej debaty publicznej, Związek uważa, iż merytoryczna dyskusja w tym kierunku powinna być zainicjowana jak najprędzej przy możliwie pełnym udziale środowisk rolniczych.

W ocenie organizacji rolniczej nierozzerwalna więź rolnictwa z leśnictwem i z łowiectwem jest niezaprzeczalna i również ma wieloletnią tradycję. Z punktu widzenia prawa dostrzegalna jest już w samej definicji gospodarstwa rolnego zawartej w ustawie z 1964 r. Kodeks cywilny, który za gospodarstwo rolne uważa grunty rolne wraz z gruntami leśnymi (art. 553 k.c.). Niezaprzeczalny jest również przemożny wpływ zwierząt łownych na uprawy rolne i z tym związane szkody łowieckie, co w ostatnich latach jest wyraźnie widoczne zwłaszcza w kontekście rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń przenoszonych przez zwierzęta leśne jakimi są m.in. dziki. Przedstawiciele organizacji rolniczej wskazują, że wielu rolników jest właścicielami terenów leśnych, a podleganie gospodarstw pod dwa różne ministerstwa utrudnia prowadzenie racjonalnej i spójnej działalności.

Jak zauważa organizacja, Rolnictwo, Leśnictwo i Łowiectwo od lat są ujmowane w jednym dziale statystycznym GUS oraz w jednej sekcji PKD. Sekcja ta łącznie obejmuje działalności związane z eksploatacją naturalnych zasobów roślinnych i zwierzęcych, uprawą zbóż i innych roślin uprawnych, chowem i hodowlą zwierząt, pozyskiwaniem drewna i surowców leśnych, pozyskiwaniem zwierząt lub produktów zwierzęcych z gospodarstw rolnych lub ich naturalnego środowiska. Ponadto rolnictwo i leśnictwo są ujmowane w jednej rubryce wydatków budżetowych Państwa określanych rozporządzeniem Rady Ministrów na podstawie art. 181 ustawy o finansach publicznych. Tak więc ścisły związek łowiectwa i leśnictwa z rolnictwem jest wyraźny, a argumentów przemawiających za włączeniem gospodarki leśnej i łowieckiej w gestię uprawnień nadzorczych Ministra Rolnictwa jest dużo więcej.

[Zamknij >](#)

„Papierowi” rolnicy są nie do ruszenia?

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 10.02.2021 | fot. Pixabay



Rząd RP w swoim stanowisku do pakietu projektów rozporządzeń ustanawiających przepisy dotyczące realizacji przyszłej WPR ocenił, że weryfikacja kryteriów dla osoby faktycznie prowadzącej działalność rolniczą będzie co najmniej równie skomplikowana, jak w przypadku przepisów dotyczących rolnika aktywnego zawodowo. - Polska w ramach prac nad przyszłą WPR za problematyczną uznała m.in. konieczność określenia wysokości dochodu i wkładu pracy w gospodarstwie, powyżej których rolnik może zostać uznany za prawdziwego rolnika, a także ustalenie odpowiednich poziomów tych wskaźników i ich weryfikację. W szczególności za trudno mierzalny należy uznać wkład pracy – czytamy w komunikacie ministerstwa rolnictwa.

Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych wystąpił 29 grudnia 2020 r. do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi zgłaszając gotowość do udziału w pracach związanych wypracowaniem definicji „aktywnego rolnika”. - Ustanowienie interpretacji pojęcia aktywnego rolnika odpowiedniej do warunków Polski jest konieczne ze względu na nadchodzącą Wspólną Politykę Rolną. Nowa definicja musi odpowiadać specyfice polskiego rolnictwa i zapewnić powiązanie programów pomocowych dla rolnictwa z faktycznie wykonywaną działalnością rolniczą. Powinna podkreślić znaczenie pozostania przy rodzinnym modelu rolnictwa, a jej zadaniem powinno być uniemożliwienie pobierania dopłat przez osoby nieprowadzące działalności rolniczej – czytamy we wniosku samorządu rolniczego.

Odpowiadając na wniosek Krajowej Rady Izb Rolniczych, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przekazało obszerne informacje dotyczące definicji aktywnego rolnika w prawodawstwie dotyczącym wspólnej polityki rolnej. Jak czytamy w odpowiedzi ministerstwa, od 2015 r. płatności bezpośrednie (oraz niektóre płatności w ramach II filaru) przyznawane były wyłącznie tzw. rolnikom aktywnym zawodowo. W przepisach UE określona została tzw. lista negatywna podmiotów wykluczonych (podmioty, które administrują portami lotniczymi, wodociągami, stałymi terenami sportowymi i rekreacyjnymi, świadczą usługi przewozu kolejowego lub usługi w zakresie obrotu nieruchomościami), która mogła zostać rozszerzona przez państwa członkowskie. Jednocześnie państwa członkowskie mogły zdecydować, że za rolników aktywnych zawodowo uznaje się te podmioty z ww. listy, które za rok poprzedni otrzymały płatności bezpośrednie poniżej określonej kwoty (nie więcej niż 5 000 euro). Równocześnie podmiot prowadzący działalność z listy negatywnej mógł otrzymać płatności bezpośrednie nawet w przypadku, gdy przekroczony został próg kwotowy (w przypadku Polski wynoszący 5 000 euro), jeżeli udokumentował on za pomocą dowodów określonych przez p. cz., że: 1) roczna kwota płatności bezpośrednich wynosi co najmniej 5% całości przychodów uzyskanych z działalności pozarolniczej, 2) działalność rolnicza nie ma charakteru marginalnego, tzn. łączne przychody z działalności rolniczej stanowią co najmniej 1/3 wszystkich przychodów, lub 3) główną działalność gospodarczą lub przedmiot działalności stanowi wykonywanie działalności rolniczej.

Od roku 2018, w związku z rozporządzeniem 2017/2393 (tzw. rolna część omnibusa), przepis o aktywnym rolniku jest dobrowolny dla państw członkowskich. Jak poinformował resort rolnictwa, Polska zdecydowała o zaprzestaniu stosowania ww. wykluczeń (co jest de facto jednoznaczne z niestosowaniem w Polsce przepisów o rolniku aktywnym zawodowo ze skutkiem od roku 2018), ponieważ weryfikacja kryterium aktywności zawodowej dotyczyła bardzo niewielkiej liczby rolników, a jednocześnie była bardzo skomplikowana. Zgodnie z danymi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, na ponad 1,3 mln wnioskujących o płatności bezpośrednie w poszczególnych latach okresu 2015-2017 liczba podmiotów, które jednocześnie przekraczały próg 5 000 euro i prowadziły działalność wykluczającą wynosiła odpowiednio: 1 924, 1 260 i 952, co stanowi odpowiednio 0,14%, 0,09% i 0,07%, wszystkich wnioskujących. Ostatecznie za nieaktywnych zawodowo uznano odpowiednio: 1 907,37 i 23 podmioty.

Natomiast w odniesieniu do WPR po 2022 r., KE zaproponowała jako obowiązkową dla państw członkowskich definicję osoby faktycznie prowadzącej działalność rolniczą (tzw. prawdziwego rolnika). Państwa członkowskie miałyby w swoich planach strategicznych WPR określić, których rolników nie uznaje się za osoby faktycznie prowadzące działalność rolniczą, biorąc pod uwagę takie warunki, jak badanie dochodów, nakłady pracy w gospodarstwie, cel przedsiębiorstwa i figurowanie w rejestrach. Definicja ta jednak nie powinna skutkować pozbawieniem wsparcia osób prowadzących działalność rolniczą i nierolniczą, które aktywnie działają w rolnictwie, lecz również angażują się w działalność pozarolniczą poza swoim gospodarstwem, gdyż prowadzenie zróżnicowanej działalności często umacnia społeczno-gospodarczą strukturę obszarów wiejskich.

Jednocześnie resort rolnictwa zwraca uwagę, że proponowane przepisy o prawdziwym rolniku, jak wskazano wyżej, dotyczą wyłącznie kryteriów ekonomicznych i nie dają państwu członkowskiemu możliwości powiązania definicji prawdziwego rolnika z faktem prowadzenia produkcji, czy uniemożliwienia pobierania płatności bezpośrednich przez osoby nieprowadzące takiej działalności.

Możliwości takiej nie ma również w ramach pozostałych przepisów dotyczących płatności bezpośrednich. Na obecnym etapie prac nad przepisami mającymi zastosowanie w przyszłej perspektywie finansowej utrzymane zostało analogiczne podejście jak w obecnym systemie płatności bezpośrednich. Płatności te mogą zostać przyznane nie tylko do gruntów rolnych, na których jest prowadzona produkcja (uprawa lub wypas zwierząt), ale również do takich, które są użytkowane jedynie w minimalnym stopniu, poprzez przeprowadzenie jednego zabiegu agrotechnicznego np. koszenia, gdyż przepisy UE uznają fakt utrzymywania użytków rolnych w stanie nadającym się do wypasu lub uprawy bez konieczności podejmowania działań przygotowawczych wykraczających ponad zwykłe praktyki rolnicze za wystarczający do stwierdzenia prowadzenia działalności rolniczej.

Rząd RP w swoim stanowisku do pakietu projektów rozporządzeń ustanawiających przepisy dotyczące realizacji przyszłej WPR ocenił, że weryfikacja kryteriów dla osoby faktycznie prowadzącej działalność rolniczą będzie co najmniej równie skomplikowana, jak w przypadku przepisów dotyczących rolnika aktywnego zawodowo, na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1307/2013. Polska w ramach prac nad przyszłą WPR zwracała na to uwagę, wskazując jako problematyczne m.in. konieczność określenia wysokości dochodu i wkładu pracy w gospodarstwie, powyżej których rolnik może zostać uznany za prawdziwego rolnika, a także ustalenie odpowiednich poziomów tych wskaźników i ich weryfikację; w szczególności za trudno mierzalny należy uznać wkład pracy.

Niektóre kraje członkowskie UE opowiadały się za dobrowolnością definicji prawdziwego rolnika. W efekcie ustaleń Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniach 19-20 października 2020 r. wypracowany został kompromis, tzw. podejście ogólne Rady, zgodnie z którym definicja ta byłaby dobrowolna. Niemniej jednak w tej kwestii nadal toczą się negocjacje między Radą, Komisją Europejską i Parlamentem Europejskim.

Źródło: KRIR

[Zamknij >](#)

[Powrót do spisu treści >](#)